

List Rektora Zielonogórsko-Gorzowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu na Niedzielę Chrystusa Króla 2024

Siostry i Bracia, Drodzy Przyjaciele!

Nikt z nas nie lubi być osądzanym, a jednocześnie sami wiemy, jak łatwo przychodzi nam osądzać innych. Bycie osądzonym przez człowieka niesie w sobie ryzyko odrzucenia, skoro nawet Jezus w dzisiejszej Ewangelii osądzany jest po to, by mógł zostać raz na zawsze wykluczony; wzięty poza nawias swojego narodu i to przed świętem Paschy, będącym pamięcią wspólnoty o wyprowadzeniu jej z niewoli. Właśnie u progu tego dnia Jezus zostaje przyprowadzony przed Piłata, składając siebie w ręce ludzkiej wolności. Nie możemy więc pominąć tego, że dzisiejszy dialog Piłata z Jezusem, który przed chwilą usłyszeliśmy, nie tyle jest spotkaniem dwóch myślicieli różnych kultur na temat prawdy, ile dokonującym się procesem Jezusa i Piłata.

W ten sposób dzisiaj w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata Ewangelia ukazuje nam władzę jaką Bóg składa w ręce każdego człowieka – tak jak złożył ją w ręce Piłata. Człowiek otrzymał władzę sądenia, która dokonuje się nieustannie w jego sumieniu. To dlatego Jezus, w spotkaniu z Piłatem, dwukrotnie wyprowadza go z tego, co mówią inni, ku temu, co on sam widzi – jak sam ocenia – do odwagi dokonania sądu! Tak, jakby chciał przypomnieć Piłatowi, że nie tyle ma w swoich dłoniach władzę nad Jego losem, ile najpierw nad sobą samym, nad swoim własnym sumieniem. A zatem osąd człowieka to coś więcej niż tylko potwierdzenie wyroku wydanego już uprzednio przez innych.

Czego jednak dotyczy ten osąd, którego jesteśmy dziś świadkami? Do kogo i do czego się odnosi? Sąd Piłata, jak czytamy, dotyczy króla, królestwa, a wreszcie królowania. I tu właśnie Jezus raz jeszcze przeprowadza Piłata od pytania: „czy Ty jesteś Królem?” do odpowiedzi: „Moje królestwo nie jest z tego świata”. Jezus mógłby powiedzieć: „Moje królestwo nie ma początku w tym świecie i dlatego właśnie jest ostateczną prawdą o nim; jest Ewangelią o jego spełnieniu; jest Bożym zamiarem względem tego świata i ostatecznie względem każdego z nas”. W co łatwiej jest uwierzyć Piłatowi: w godność królewską Tego, który przed nim stoi czy we własną godność bycia Jego królestwem? Ponieważ Jezus nie tyle zatrzymuje Piłata nad swoją godnością, ile nad godnością tych, za których kładzie swoje życie. Bo jak czytamy w Janowej Apokalipsie: On jest „Pierworodnym wśród umarłych i Władcą królów ziemi”. Jest Tym, „który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów,

i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego”. Tak właśnie patrzy Jezus w trakcie swojego procesu na Piłata, tak patrzy na tych, którzy mu Go wydali, tak wreszcie patrzy dzisiaj na nas, a jest to spojrzenie Ojca. A teraz rozejrzyjmy się wokół nas, skorzystajmy z władzy jaką otrzymaliśmy od Boga. Dokonajmy sądu.

Staniemy niemal natychmiast wobec dylematu Piłata: Jak mamy rozpoznać Króla w tym, który jest związany, odrzucony, wyszydzony, o którym inni wydali już wyrok? Jak mamy rozpoznać Królestwo w człowieku nieobrobionym w foto shopie i nieudekorowanym milionami lajków? Jak mamy uwierzyć, że Chrystus jest prawdą o każdym z nas, skoro już tak wielu wydało o nas swój osąd włącznie z nami samymi? A jednak w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata chcemy wyznać wiarę, że Chrystus jest Ewangelią o każdym z nas. Patrzymy i powtarzamy razem z Nim i za Nim: „Przyjdź Królestwo Twoje”, przyjdź w życiu moich braci i sióstr, w życiu moich sąsiadów, w życiu stojących i upadłych, w życiu chorych i tych, którzy mają się dobrze. „Przyjdź Królestwo Twoje”.

Z jakiego osądu może rodzić się taka codzienna modlitwa? Z wyznania wiary, że w swoim wcieleniu Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem, że przyszedł zgromadzić rozproszone dzieci Boże w jedno. Wydaje się, że tylko z takiego osądu rodzi się gotowość naszych wspólnot do misji, do posługi, do tracenia, do dawania, do przyjmowania. Tak właśnie rodzą się powołania, także powołania do bycia pasterzami w naszych wspólnotach. One rodzą się z nadziei. One rodzą się ze spojrzenia Boga, z Bożego osądu. Z takiego osądu rodzi się rozumienie Kościoła jako wspólnoty misyjnej, pielgrzymującej przez historię. Takiego osądu potrzebujemy. O takie patrzenie na świat modlimy się dla naszego diecezjalnego Kościoła, dla naszych parafii, dla naszej seminaryjnej wspólnoty w jej patronalne święto. Jest w niej obecnie 14 alumnów, w tym dwóch diakonów przygotowujących się do święceń prezbiteratu i trzech braci, którzy mają za sobą dopiero trzy miesiące formacji na roku pierwszym. W szczególny sposób modlitwa ta wybrzmiewa w każdy czwartek w Eucharystii, gdy składamy na ołtarzu wszystkich naszych Dobroczyńców, Przyjaciół Paradyża, wszystkich, którzy sprawę powołań noszą w swoich sercach. Chcemy Wam wszystkim serdecznie podziękować za wsparcie i towarzyszenie naszej seminaryjnej wspólnoty — i duchowo, i materialnie — abyśmy zmieniali nasz sposób myślenia, abyśmy w każdym miejscu przyzywali przyjscia Bożego Królestwa w nas i poprzez nas.

ks. dr Mariusz Jagielski

Rektor Zielonogórsko-Gorzowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu